№ 242. Kraków 24 Października — Środa. Rok 1855.

Nowy-Sącz (Rynek Nr. 31).
Wy. Grabowski Maksymilijan

Poniedziałki i dni następujące

W KRAKOWIE miesięczna ... kwartalna 4 złr.
W KRAJU kwartalnie razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 455.
Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze".

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 23 października.

Z niewypowiedzianym przyznajemy się wstrętem, przychodzi nam dotknąć się tych dwóch wypadków, na których zatrzymaliśmy się wczoraj. Pominęlibyśmy je chętnie milczeniem, gdyby nie przekonanie, że jakkolwiek niewywierają one bezpośredniego wpływu na anormalne położenie w jakiem się Europa od lat blisko trzech znajduje, wszelako wpływają przeważnie lubo pośrednio, na stan jéj gorączkowy, utrudniają wszelkie rozwiązanie i tak już trudnych zawikłań, a mianowicie stawiają główne zapory wszelkim zmianom w kierunku ogólnéj polityki, któreby kwestye bądź uprościły, bądź całkowicie usunęły. Spełniając naszą powinność sprawozdawców ze stanu polityki europejskiéj w piśmie naszem, czujemy odrazę podobną do téj, jakąbyśmy czuli przykładając rękę do rany obrzydliwéj, zaraźliwéj a obcéj; a to w celu odkrycia jéj, pokazania na jaw, dla wiadomości i przestrogi, nie zaś dla uleczenia, bo do tego nie jesteśmy powołani, bo rana powtarzamy obca i wcale się kraju naszego dzięki Bogu nie tyczy, ale jest zaraźliwą. Chcemy mówić o procesie socyalistów w Angers i o manifestach wychodźców francuskich na wyspie Jersey. W jednem i drugiem widać okropne symptomata strasznéj choroby, którą zgangrenowana jest społeczność europejska, i która lubo we wnętrzach jéj pomału nurtuje, toczy jednak i niszczy żywotne jéj soki nakształt ochydnego raka.

Zamach zbrodniczy na miasto Angers, o którym donosiliśmy w swoim czasie, stawił przed trybunałem pewną liczbę socyalistów, po większej części robotników ujętych z bronią w ręku. Zamach był ruchem socyalistycznym, jakich niestety w ostatnich latach widzieliśmy nie mało: nie idzie przeto o fakt, ale o proces z niego wynikły, który się w ubiegłym tygodniu skazaniem sprawców na deportacyą zakończył. W procesie leżą owe symptomata o jakich mówimy. Celem zamachu było ogłoszenie rzeczypospolitéj socyalnéj; środkiem wzięcie zbrojną ręką miasta Angers i podział własności czyli po prostu rabunek; narzędziami robotnicy, częścią całkiem zepsuci, członkowie towarzystwa tajnego *Maryanny*, częścią zaś uwiedzeni. Lecz z jakimże to nigdy dotąd niesłyszanym cynizmem przywódzcy przyznawali się do swoich zamiarów i usprawiedliwiali się z użytych środków! Przez jakieżto niepojęte zapomnienie wszelkich pojęć religijnych uważali się za prawomocnych do przeistoczenia ludzkości! Cóż to za pomięszanie wyobrażeń, skrzywienie wszelkich zasad moralności w owem przypisywaniu sobie prawa do obalenia istniejącego we Francyi społeczeństwa, rozporządzania własnością, zerwania wszelkich związków rodzinnych! Cóż to za rozczłonkowanie, niwelacya towarzystwa ludzkiego w zasadzie, co za okropny obłęd i sfałszowanie uczucia, aby w występku i zbrodni upatrywać zasługę, a w rozboju prawo! Zkądże takie wyzucie się z wszelkich wrodzonych szlachetnych uczuć, takie wytarcie do szczętu wszelkiego patryotyzmu, aby w chwili gdy wojska francuskie za sławę narodową krew przelewają, głośno je potępiać; zkądże takie olbrzymie oszołomienie, obłąkanie w ideach politycznych, aby powiedzieć do sędziów: „żeśmy mieli takie samo prawo napadać na Angers, jakie wy macie zdobywać Sebastopol"! Jakaż wreszcie obrzydliwa prywata, interes własny, jakiż brak poświęcenia a gruby egoizm w ludziach, chcących nibyto zbawiać ludzkość, skoro godności i posady w nowo założyć się mającym rządzie, w nowéj socyalnéj rzeczypospolitéj już były rozdane, a żona przyszłego prefekta miasta Angers, już miała w pogotowiu stroje, w których jako nowa *prefektowa* po raz pierwszy wystąpić chciała!.... Jakżeby to zaprawdę było śmiesznem, gdyby tak oburzającem i występnem nie było! gdyby nie świadczyło o głębokiém w społeczeństwie zepsuciu!....

Obok szkaradnego procesu socyalistów, stoją okropniejsze jeszcze manifesta wychodźców francuskich na wyspie Jersey. Okropniejsze, bo tu już nie w niższéj warstwie zaraza, ale w wyższéj, w téj którą się zwykło dziś nazywać *intelligencyą*. Niedość im było gościnności angielskiej, niedość wolności jakiéj instytucye angielska jedynie przechować mogła ustawa, jaką po części jeograficznemu i wyjątkowemu położeniu W. Brytania zawdzięcza. Niedość im było manifestów Mazzinich i Ledru Rollinów, niedość że na wyspie Jersey mieli drukarnię i wydawali dziennik *L'Homme*, w którym socyalistyczne swe i zgubne teorye rozwijali jak chcieli; p. Feliks Pyat ogłasza jeszcze list do królowéj angielskiéj po powrocie jéj z Paryża, w którym obraża nie tylko majestat królowéj ale godność kobiety. Bez ubliżenia skromności, wyrazów tych powtórzyć nie można. Żałuje on, że królowa nie obrała sobie rewolucyi na przewodniczkę w Paryżu, któraby jéj była wskazała miejsca będące dla wszystkich panujących przestrogą. A to wszystko z powodu przymierza z Cesarzem Francuzów. Tu już rozpasawszy namiętności swe szalony demagog nie zna granic, miota obelgi tak zapamiętałe, że przechodzą we wściekłość; Pianorego za ofiarę najwyższą ludzkości podaje i zachęca do morderstwa jako do najwyższéj zasługi....

Ależ dosyć: od skreślenia takich myśli i uczuć które śmiało mówimy nigdy w umyśle ani sercu Polaka nie postały, pióro polskie wzdryga się z obrzydzeniem. Cóż to za okropny bunt przeciw wszystkim prawom Boskim i ludzkim! Zbrodnie by to były niepojęte, gdybyśmy niewiedzieli, że tam gdzie nie ma religii, tam nieszczęście do rozpaczy prowadzi, a rozpacz do szaleństwa!

W obec tych wypadków, pierwsze nastręcza się pytanie: gdzież zródło złego, jakie przyczyny choroby? Odpowiedź wymagałaby tomów: byłaby to historya ostatnich lat stu. Sięgnąć nawet wypadałoby do reformacyi, do owego wielkiego rokoszu rozumu przeciw wszelkiej powadze i wszelkiej zwierzchności. Chcąc wykazać przyczyny chorobliwego stanu dzisiejszéj społeczności, trzebaby przebiedz i wiek Ludwika XIV i dumę która za niego wzrosła; wskazać rozpustę dworów za czasów Ludwika XV i marnotrawstwa Lawa, i jad tak zwanej filozofii XVIII wieku, i szkodliwy a burzący zasady społeczne wpływ napadów na kościół Rzymsko-katolicki; trzebaby rozebrać i politykę na interesach opartą w końcu zeszłego wieku, i rewolucyę francuską w zbrodniach i w centralizacyi zrywającéj wszelkie węzły społeczne i naturalne przewagi, i pierwsze cesarstwo, które słusznie Napoleon III w dziełach swych „egzekutorem testamentowym rewolucyi francuskiej" nazywa; trzebaby się wreszcie zastanowić i nad owym czterdziestoletnim pokojem, który w opinii większości uświęcał niejako politykę tak zwanego „dobrego bytu", rozwijał materyalizm pod zasłoną przemysłu, indyferentyzm pod nazwą tolerancyi, zaszczepiał najfałszywsze zasady i najprzewrotniejsze teorye pod łudzącą firmą postępu; i dodać w końcu szaleństwa z r. 1848, które niczem innem nie były jak próbami, aby te teorye w praktyce przeprowadzić — potrzebaby przejść to wszystko, bo wszystkie te żywioły miały udział w sprowadzaniu choroby, któréj symptomata się dzisiaj objawiają.

Owóż co do przyczyn. Co do skutków zaś, te są widoczne. Jak zawsze tak i w tym razie wypadają na szkodę wolności. We Francyi, proces socyalistów z Angers, wywołał użycie surowych kar na przestępstwa polityczne, wytężenie środków policyjnych, nacisk wszelkich sprężyn władzy, ograniczenie swobód, które łatwo nadużytemi być mogą, a co najgorsza, usprawiedliwił nawet niejako nadużycia władzy, w razie gdyby takowe miały miejsce. W Anglii list wszeteczny p. Pyat, oburzył lud przeciw wszystkim wychodźcom, zwołał meeting, zmusił nareszcie gubernatora wyspy Jersey do wydalenia redaktorów wspomnionego socyalistycznego dziennika; zmusił do samowolnego kroku, aby ich uchronić od słusznej zresztą zemsty wolnego ludu, wolnego dla tego, że uznaje zwierzchność i szanuje powagę. A co najgorsza, że owo szaleństwo pozbawi jak się zdaje Anglię jednej z jéj najpiękniejszych wiekowych instytucyj: nic nie pomoże ani konstytucya ani jeograficzne położenie. Dzienniki podnoszą agitacyę, chwila jest po temu, mocya przeprowadzona w parlamencie ograniczyć łatwo może ową gościnność jakiej dotąd bezwzględnie każdy w Anglii używał. Instytucya będzie stracona: bo są takie instytucye, które ograniczyć się nie dadzą bez oddania ich dowolności. Do téj liczby należy gościnność angielska.

„Okropną popełniacie zbrodnię — wołał z trybuny Izby parów hr. Montalembert w r. 1847 do radykalistów szwajcarskich zwycięzców Sonderbundu — okropną popełniacie zbrodnię, bo czynicie wolność w Europie niepodobną." Zaprawdę, gdyby wypadki takie jak te o których piszemy, nie były wyjątkiem, gdyby się częściej zdarzać miały, gdyby nie należało wiele odliczyć, powtarzamy, na karb namiętnych szałów z rozpaczy i nieszczęścia i braku religii powstałych; natedy zwątpićby o ludzkości przyszło i spuściwszy głowę, dorzucić tylko do owych słów proroczych: „Okropniejszą jeszcze popełniacie zbrodnię, bo czynicie samą ludzkość nie możebną, gruchocząc społeczeństwo, jedyną formę pod którą istnieć może."

Lecz wątpić o ludzkości nie wolno, bo Opatrzność w miłosierdziu swojem dała jéj podstawę „przeciw któréj aż do końca wieków bramy piekielne nie przemogą." Podstawą tą nie jest przemoc ani siła. Siła nie wydobywa jadu na wierzch, przeciwnie coraz głębiej go zanurza. Pod przemocą rozprowadza on się coraz bardziej, krąży po całem ciele tajemnemi drogami. Aż do przesytu już od lat kilku powtarzano, że despotyzm prowadzi do anarchii, anarchia do despotyzmu. W tém błędnem kole nie masz rady, ani lekarstwa na choroby społeczne. Nie masz ich także w środkach jakie filozofia podaje: ani w filantropii, ani w moralności z rozumu wysnutéj. Widzieliśmy do czego moralność na teoryach filozoficznych oparta nas doprowadziła. Jedyny ratunek jest w religii, w prawdziwej wierze chrześciańskiej, w miłości bliźniego jakiej ona naucza, w zasadach moralności jakie ona dyktuje. Na dowód jedno pytanie zdaniem naszem wystarcza: czy zdarzył się kiedy choć jeden przypadek podobny do procesu socyalistów z Angers lub do manifestów na wyspie Jersey, tam gdzie jéj przepisy są zachowane? Czy jest kto coby przypuszczał nawet, aby taki przypadek był możliwym obok posłuszeństwa dla jéj świętych zasad?...

Tu zatem jest lekarstwo, tu ów kierunek, o którym mówiliśmy na początku: szeroki i zbawienny udział religii w polityce. Wiemy że chory sam stawia trudności, ale choroba istnieje i rozszerzyć się może, użyć go więc koniecznie wypada. Polityka oparta o ową niewzruszoną opokę Piotrową, zwalczy wszystkie zapory, a działając w duchu moral-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

KORESPONDENCYA.

Hyères 11 października 1855 r.

Miałem pisać z Nantes, a piszę z Hyères. Miałem donieść o sobie za dwa tygodnie, a piszę dopiero po dwóch upłynionych miesiącach. Otóż to plany ludzkie.

Zwiedzenie brzegów Loiry, ograniczyłem na zamkach Blois i Chambord. Ostatni pyszny architekturą, lecz położony na płaszczyznie bez żadnego widoku, traci wielką część swéj istotnéj piękności. — Zamków było mi już dosyć, gór mi się zachciało. Puściłem się więc do Bordeaux i Pau, aby zwiedzić cały łańcuch Pireneów, i użyć kuracyi sławnych tych wód górskich. Ze wszystkich zamków cesarskich, rozumie się po Fontainebleau, zamek Pau najwięcéj ma historycznych pamiątek i jest bardzo ciekawy. Wszystkie pamiątki po Henryku IV są starannie przechowane, od skorupy żółwia morskiego, która mu za kolebkę służyła, aż do sprzętów i łóżek jego i matki jego Joanny. Między pierwszemi znajduje się rodzaj bufetu misternéj roboty, który Ludwik ś. przywiózł z pierwszéj krucyaty, a który przechował się do dziśdnia nieuszkodzony, będąc pod każdym względem godnym uwagi. Aby nic niepominąć z pamiątek Henryka IV skosztowałem wina *Jurançon*. Jest to węgrzyn francuzki i po francuzku go używano; Henryk IV będąc dzieckiem pił go kroplami, nie jak u nas gdzie w węgrzynie topiły się generacye i utopiły w nim swoją przyszłość.

Od Pau zaczęły się moje wycieczki pirenejskie. Zwiedziłem wszystkie kąpiele począwszy od Eaux-Bonnes, gdzie pobyt Cesarzowéj bardzo miłe pozostawił wspomnienia. Przewodnik mój z Eaux-Bonnes do Cautèrets, dokąd piechotą szedłem górami, opowiadał mi następujący wypadek, który mu się świeżo wydarzył. Każdego roku odbywają się tu piesze wyścigi przewodników. W tym roku miały one miejsce w obecności Cesarzowéj, która raczyła dać największą nagrodę dla zwycięzcy. Mój przewodnik biegał rokrocznie i często zyskiwał nagrodę. Tego razu wzbroniono mu należeć do wyścigów, jako niebędącemu dziecięciem gór, lecz zrodzonemu na płaszczyznie. Nazajutrz po wyścigach zaniósł on listownie skargę do Cesarzowéj i natychmiast odebrał rozkaz stawienia się przed nią. „Cudnaż to bo kobieta panie" zawołał, przerywając opowiadanie. Zapytała go o co się skarży? Opowiedział jéj swój wypadek i zrobioną mu krzywdę. Cesarzowa poleciła aby mu wręczono Napoleond'ora i merowi miejscowemu wytłumaczyć sobie kazała powód owego wykluczenia. Mer przytaczał, że skarżący się pochodzi z dolnych a nie z górnych Pireneów. „Ależ panie! ja która wyznaczyłam nagrodę, przerwała mu Cesarzowa, jestem tak z dolnych jak z górnych Pireneów." Odpowiedź ta bardzo się podobała mieszkańcom tutejszym.

Cautèrets jest piękne miejsce, lecz zbyt ścieśnione ścianami gór tak, iż najmniejsza przechadzka unuża, a nawet do źródła trzeba iść daleko. St. Sauveur jest smutne, ale wycieczka ztąd do Gavarni jest rozkoszna. W Pireneach przejeżdza się przez Chaos, miejsce stósownie nazwane, gdyż to Chaos istotny. Tysiące wielkich skał rozrzuconych bez ładu, brak ruchu, brak wreszcie drzew, robią to miejsce dziko wspaniałem. O milę ztamtąd amfiteatr z kaskadą czarodziejski przedstawia obraz. Nad kaskadą są lody i *la Breche de Roland.*

Aby nic nieopuścić udałem się do Barège, gdzie są wody sławne z leczenia ran. Było tam 400 żołnierzy i 200 oficerów z pod Sebastopola. Kraj tu smutny, dziki, bo wysoko położony. O kwadrans drogi od Barège widać już wieczyste śniegi. Słabi wcześnie opuszczają Barège bo zimno szybko i nagle nastaje. Z Barège wdrapałem się na *Pic du midi*, jednę z najwyższych gór pirenejskich. Stojąc na téj górze ma się przed sobą z jednéj strony cały krajobraz Béarnu aż do Pau i Bordeaux, gdyby oko tak daleko sięgać mogło, a z drugiéj wszystkie wierzchołki pirenejskiego łańcucha. Na noc stanąłem w miejscu kąpielowém, miasteczku Bigorre uroczo położoném, a nazajutrz doliną dojechałem do Bagnère de Luchon. Miejsce to lekarze przeznaczyli mi na kuracyą, bo i wody wyborne i skuteczne i miejsce piękniejsze od innych. Dolina Luchon zasłoniona od północy wielką górą, jest ciepłą i rozkoszne przedstawia widoki. W Luchon doszła nas wiadomość, która wstrząsła Europą — wzięcie Seba-

ności i sprawiedliwości, uratuje społeczeństwo i odpowie celom ziemskim ludzkości bez użycia siły i przemocy.

Korespondencya Czasu.

Poznań 18 października.

Wczorajszy artykuł wstępny *Gazety Poznańskiéj* niemieckiéj o wyborach, potwierdził mimowolnie wszystko, com wam pisał w téj materyi.

W artykule tym *Posener Zeitung* czyni zarzut niejako zbrodni stanu dawniéjszym deputowanym; za co? chyba za to, że obstawali przy kongresie wiedeńskim, bo niegłosowanie nigdy nikomu za występek policzoném nie było i być nie mogło. Tryumf zaś z rezultatu wyborów niestósowny: napisałem wam już jakim sposobem został osiągnięty. Każdemu to wiadomo. Zapomina *Posener Zeitung*, że przed sześciu laty było w W. Księstwie Poznańskiém dwie trzecie reprezentacyi z deputowanych polskiéj narodowości. W tych kilku latach stosunek ludności nie zmienił się tak dalece, abyśmy bez przyczyny do jednéj piątéj reprezentacyi zejść mieli. Przyczyn nie powtarzam. Zapomina także *Posener Zeitung*, że w wyborach obecnych posiadłość ziemska nie jest reprezentowaną, że posłami jest właśnie czternastu landratów, jeden radzca rejencyjny i jeden burmistrz. Z podobnym rezultatem żadna nie wykaże się prowincya w Monarchii, lubo wszystkie prawie nie małą liczbę wysłały landratów, tak, że reprezentacya sejmowa będzie w części reprezentacyą administracyjną. Czyli rząd w takiéj większości prawdziwą znajdzie podporę i siłę, nie do mnie należy oceniać; zdaje mi się tylko, że nie taki ma cel zwołując Izby w Berlinie. Nakoniec powtarzam raz jeszcze, że liczba deputowanych narodowości polskiéj z Poznańskiego jest rzeczą podrzędną, ze względu przynajmniéj na Księstwo, jeżeli nie ze względu na ogół sejmowy, gdzie dawna frakcya deputowanych Polaków wstrzymaniem się od głosowania rozstrzygnęła nie jedną ważną i ministeryalną kwestyą, jak np. w kwestyi o Izbie parów. Na utrzymanie owego godła, do którego odwołuje się *Posener Zeitung*, a które chętnie za nią powtórzymy: *suum cuique*, dosyć aby był jeden deputowany z narodowości polskiéj.

Wiele dzienników, a między niemi *Indépendance*, dziwuje się, że p. August Cieszkowski nie został wybranym. Najprzód, p. Cieszkowski dla słabosci zdrowia niechciał przyjąć wyboru; powtóre pomimo tego, podobni jemu zawsze wybranemi być winni, dla tego też był kandydatem w najpewniejszym okręgu wyborczym w Nowém Mieście, ale nad wszelkie spodziewanie, z powodów, o których rozwodzić się już za późno, wszyscy tameczni wyborcy polskiéj narodowości usunęli się od wyborów. W końcu myli się *Indépendance*, przypuszczając, że p. Cieszkowski przyjąłby mandat gdyby w innéj prowincyi był wybrany; pokazuje, że niezna osoby o któréj mówi.

Kraków 20 października. Na dniu 5 b. m. pozostało w Krakowie 3 osoby chore na cholerę pod opieką lekarską; a od 6 do 10 t. m. liczba ta przez przybytek 3ch chorych wzrosła do 6ciu.

Z tych, w ciągu pomienionych dni 5, umarło 1 osoba, nie wyzdrowiał nikt, pozostało przeto na d. 10 jeszcze 5 chorych.

Od 26 maja do 10go października zachorowało w Krakowie na cholerę 3,453 osób; z tych wyzdrowiało 2,224; umarło 1,225; w leczeniu zostało 5.

Z c. k. Komisyi Zdrowia.

Kraków 20 października. Nikt więcéj w Krakowie nie zapadł na cholerę i nikt na nią nie umarł. Z pozostałych na dniu 10 b. m. w leczeniu 5 chorych osób, wyzdrowiała 1, a pozostało w leczeniu w dniu 15 b. m. osób 4.

Od 26 maja do 15 października w ogóle zachorowało na cholerę w Krakowie 3,453 osób; wyzdrowiało 2,225, umarło 1,225; pozostało w leczeniu 4.

Z c. k. Komisyi Zdrowia.

Wiedeń. O nowem urządzeniu studyów prawniczych w Austryi pisze *Korespondencya Austryacka* w piątym artykule:

„W poprzednich artykułach przedstawiono, w czem odstępuje nowy plan nauk potwierdzony najwyższem postanowieniem z d. 25 września r. b. od dawniejszego, ze względu na przedmioty naukowe i ich kolejność. Różnica obu planów jest wszakże inna jeszcze. Dawniejszy plan zawierał prawie wszystko, co tylko na uniwersytetach austryackich w zakresie umiejętności prawnych i administracyjnych uczono, i czego się tylko nauczyć można było. Obok przedmiotów obowiązkowych, bardzo mało pozostało do wolnego wykładu, a w żadnym z nich uniwersytety nie nastręczały sposobności nabycia obszerniejszej nauki nad tę jaka dla wszystkich przepisana była. Ostatnia ta okoliczność tamowała życie naukowe i niedozwalała profesorom przyczyniać się do wzrostu umiejętności żywem słowem, a sobie i zakładowi naukowemu zjednać cześć i sławę, ani też niedopuszczała aby się rozwinęły wyższe zdolności między uczniami.

„Nowy plan nauk wbrew tamtemu, nie tylko nio przypisuje sobie doskonałości, ale nadto postanowienie J. C. Mości wyraźnie mianuje go niedostatecznym dla uczniów. Nie jest on szematem tego z czego się studya składać mają, ale tylko przepisem, w jaki sposób iść mają po sobie nauki niezbędne dla każdego pragnącego wykształcić się prawniczo i politycznie, iżby się takowe nawzajem wspierały i dodane było do nich to, co potrzebno dla wykształcenia każdego ucznia. Plan ten jest niejako ustrojem kostnym: ciało krew i życie ma się dopiero utworzyć przez nieograniczoną czynność nauczycieli i własną pracę uczniów. Dla tego nakazanem jest, aby obok przedmiotów obowiązkowych, wykładano inne jeszcze; dla tego wyliczenie onych jest tylko wzięte jako przykład; dla tego nauczycielom wolno jest obok tego traktować obszerniéj przedmioty obowiązkowe. Tym sposobem, przypuszczając że nauczyciele będą zdolni, a co jest pierwszym i najważniejszym warunkiem świetności szkoły, zapewniony będzie pomyślny skutek; jeżeli będzie można zapewnionym być o gorliwości uczniów.

„W rzeczy saméj, zawsze w liczbie uczniów znajdują się tacy, którzy ożywieni prawdziwą żądzą wiedzy, z radością pochwycą nastręczającą się im sposobność wykształcenia się, a z ich postępów niemałego zaprawdę wyglądać należy zysku. Owa to młodzież, która przy niezwykłych zdolnościach i gorliwéj pracy uczęszcza na uniwersytety anstryackie, jest nadzieją Austryi. Dozwolić się rozwinąć w zupełności sile ich ducha, więcéj warto, niżeli wychowywać tłum mierności na wyrobników umysłowych. Mimo tego nie należy spuszczać z uwagi, że między owymi wybranymi a temi, którzy w zupełnem do nich zostają przeciwieństwie, znajduje się wielka liczba młodzieży, mniéj więcéj niepoślednie uzdolnionéj, która zewnętrznego tylko potrzebuje bodźca, aby czas nauk przebyć z pożytkiem. Ze względu na przedmioty nauk obowiązkowych, bodźcem tym są przepisy egzaminacyjne.

„Skoro zaś te przedmioty umyślnie zredukowane zostały jak tylko można najbardziéj, żeby zostało czasu na to co indywidualnéj potrzebie każdego z osobna odpowiada; sam bodziec przepisów egzaminacyjnych nie wystarczy, ale idzie o to, aby się starać, iżby każdy uczeń do ogólnych studyów obowiązkowych dodał rzeczywiście inne jeszcze. Przepisy naukowe z r. 1849—1850 starały się obudzić zachętę do słuchania odczytów nakazując, aby każdy uczeń w ciągu 4letniego kursu przynajmniéj 14 kolegiów słuchać był obowiązany. Wszelako dla niepilnego ucznia leżała w tém niebezpieczna pokusa wybierania zawsze najkrótszych kolegiów. Nowy przepis chwycił się pośredniéj drogi oznaczywszy liczbę godzin tygodniowo, jaką każdy uczeń najmniéj winien poświęcić kolegiom. Liczba tych godzin jest większa aniżeli potrzeba na przedmioty obowiązkowe, a tę nadwyżkę godzin każdy obraca na kolegia dowolne, z tym wszakże obowiązkiem, że między temi dowolnemi musi się znajdować jedno kolegium historyi i przepisane kolegium historyi austryackiéj.

„Tym sposobem dozwala się uczniom iść za naukowemi skłonnościami; mogą się oni dłużej i gruntowniéj poświęcać niektórym przedmiotom składającym część studyów obowiązkowych, aniżeli ogólne prawidła przepisują, albo też studya swoje rozciągnąć do przedmiotów nieobowiązkowych, i spodziewać się można po każdym nie należącym do tego wyrzutku, który wszelki przyjazny od siebie odrzuca kierunek, iż odczytów przez siebie samego wybranych, z pożytkiem słuchać będzie. Wybór wzmiankowanego powyżéj kolegium historycznego zostawiony jest również do woli. Właściwym jego celem jest, mieć przykład jak się uczy traktować historyę umiejętnie, co dla każdego oświeconego człowieka również jest zajmującém jak i pożyteczném. Nieograniczony wybór przedmiotu nastręcza nadto sposobność zastósowania tego kolegium dowolnego do osobistego stanu wykształcenia. Samo się przez się rozumie, że podobnież wolno sobie wybierać docentów, (profesora zwyczajnego lub nadzwyczajnego, albo też prywatnego docenta), którzy w jednym i tym samym przedmiocie wykładają. Przepisy dozwalające uczęszczać na uniwersytety zagraniczne lub nawzajem dozwalające cudzoziemcom kształcić się na uniwersytetach austryackich, w niczém nie są zmienione, owszem, nabiorą one teraz dopiéro właściwego sobie znaczenia.“ (d. n.)

— Powodem do pogłoski o zwinięciu Pogranicza wojskowego stał się zapewne zamiar zaprowadzenia niektórych zmian w administracyi. Między innemi ma być dozwolono mieszkać tam żydom i podejmować się dostaw i dzierżaw, co im dotąd zabronionem było.

— Izba handlowo-przemysłowa w Lublanie uchwaliła wysłać deputacyę do Wiednia o założenie w tém mieście kasy eskontowéj filialnéj banku narodowego wiedeńskiego.

— C. k. radzca i dyrektor muzeum narodowego w Peszcie August Kubinyi podał prośbę w imieniu znacznéj liczby właścicieli dóbr i zakładów przemysłowych, o pozwolenie przedsiębrania robót przygotowawczych pod koléj żelazną z Veröcze lub Szobb przez Balassa-Gyarmath i Łosącz do Miskolcza. Konsens odpowiedni udzielony im został pod warunkiem wykończenia rzeczonych robót najdaléj w ciągu lat dwóch i zastósowania się pod względem stowarzyszenia akcyjnego do przepisów o stowarzyszeniach. Z innych powodów musiano znów zawarować, że co się tyczy połączenia projektowanéj kolei z istniejącą koleją wiedeńsko-peszteńską, przygotowania rozpoczęte będą za porozumieniem się z właściwą władzą wojskową.

— Przed niejakim czasem podał dziennik *Le Nord*, a za nim prawie wszystkie inne powtórzyły, że pewien rosyjski poddany, rzemieślnik w Londynie, miał sobie odmówione ze strony sądów angielskich dochodzenie należytości pieniężnéj na pewnym Angliku, z powodu, że między Anglią a Rosyą trwa wojna. Obecnie *Gazeta Wiedeńska*, która również powtórzyła była tę wiadomość, powiada, że takowa była fałszywą.

Niemcy.

Przed sądem policyi poprawczéj w Kolonii zakończył się w dniu 18 b. m. proces przeciw tamecznemu konsulowi angielskiemu p. Kurtis i jego sekretarzowi naówczas nieobecnemu, oskarżonym o zaciąganie do legii cudzoziemskiéj, tudzież przeciw werbunkom i zawerbowanym. Konsul Kurtis jest naturalizowanym Prusakiem. Obrońca jego zaprzeczał właściwości sądu ze względu na urząd swego klienta jako konsula zagranicznego, przeciw czemu sąd postawił zasadę, że p. Kurtis jest poddanym pruskim, a następnie, że konsul jest ajentem handlowym a nie dyplomatycznym. Obrońca następnie oświadczył, że konsul zaciągami się nie trudnił, ale tylko dawał wsparcie osobom chcącym się udać do Angli, że zaciągi nie odbywają się w Prusiech, lecz na terytoryum angielskiem, bo tam dopiero ochotnicy bywają uznawani za zdatnych lub niezdatnych do służby wojskowéj, a następnie, że ten dopiero uważanym być może za zaciężnego, kto przysięgę złożył. Konsul oznajmił, że mógłby się obronić przez złożenie papierów swoich i korespondencyi rządowych, lecz tego bez upoważnienia swego rządu czynić nie może. Sąd skazał p. Kurtis, tudzież trudniących się zaciągami pp. Egenera i Engelsa na 3 miesiące więzienia, sekretarza uznał niewinnym, a zawerbowanych z wyjątkiem jednego, który wrócił dobrowolnie do domu, na 50 tal. kary pieniężnéj lub 3 tygodnie więzienia, wszystkich zaś solidarnie na koszta. Po odczytaniu wyroku adwokat zaniósł apelacyę o niewłaściwość sądu. Rząd angielski żadnego dotąd nie uczynił kroku w téj sprawie, powszechnie wszakże sądzą, że czekać będzie końca jéj, żeby potem zaprotestować; a sprawa ta poprowadzić może do nowych zawikłań dyplomatycznych.

Anglia.

Wspominaliśmy nieraz że dzienniki angielskie to jest: *Daily News* i *Economist* zamieszczają artykuły prowadzące na domysł, że przymierze z Francyą obudza niespokojność z powodu przewagi francuskiéj. Podajemy następujące artykuły jako dowód powyższego mniemania. I tak czytamy w *Daily News:*

Nadejście chwili w któréj Cesarz miał się podzielić ze światem radością spodziewanego potomstwa, z żywszą i bardziéj niż w zwykłych rodzinnych warunkach niepokojącą musiało być przez niego oczekiwane niecierpliwością. Koronę, którą sobie włożył na głowę nosił już inny z jego pokolenia, lecz niemniéj potrzebném jest dla ustalenia dynastyi mieć następcę jak przodków. Dotąd niepokoił się Cesarz brakiem następcy, a nawet mówiąc szczerze brakiem chociażby krewnego, któryby posiadał potrzebne do rządzenia zdolności. Uważa on zapewne wypadek, który w *Monitorze* ogłosić kazał, jako rękojmię sprzyjającego przeznaczenia. Lecz w kroku tym widać nieco pośpiechu. Chociaż bowiem małżeńskie jego łoże pobłogosławioném zostanie narodzeniem następcy, nie będzie to jeszcze rękojmią przeciw niebezpieczeństwom małoletności. Syn Napoleona III zrodzony w purpurowéj komnacie, niekoniecznie się zrodzi do szczęścia i pomyślności.

Ogłoszenie *Monitora* staje się powodem koniecznych wniosków względem trwałości obecnego rządu we Francyi. Jestto kwestya w któréj cała Europa jest interesowaną, każde bowiem drgnienie Paryża wstrząsa najodleglejsze krańce Europy. W téj szczególnie chwili kiedy się toczy walka przeciw systematycznym postępom ambicyi rosyjskiéj, kwestya ta nabrała wielkiéj wagi. Polityka w téj walce Napoleona III jest znaną, i na niéj się cały Zachód opiera. Każda nagła zmiana w rządzie francuskim stałaby się hasłem jeżeli nie czego więcéj, to przynajmniéj trwoźliwéj niespokojności. Co do nas nie należymy do liczby tych którzy mniemają, że możliwa lub prawdopodobna zmiana w stanowisku rzeczy we Francyi narazićby mogła związki łączące nas z sąsiadami naszymi, lub inaczéj skierować politykę zewnętrzną Francyi. Przychylne dziś uczucia ludu francuzkiego dla nas nie są, jak to kilku pochlebców wmówić pragnie, dziełem obecnego francuskiego monarchy. Patrzył on na wzrost naszego przymierza, czuwał nad niem i umiał się niem posłużyć do ustalenia swego rządu lecz nie on stworzył przymierze. Jest ono skutkiem rozwoju socyalnych i handlowych w obu krajach stosunków. Gdyby przypuśćmy, strąconym został ze szczytu obecnéj władzy, uczucie to przeżyłoby równie jego upadek jak poprzedziło jego wstąpienie na tron.

Co do opinii ludu francuskiego pod względem wojny, przebić się ona nie zdoła z powodu milczenia, nakazanego organom prasy. Wewnętrznie jednak przekonani jesteśmy, że chociaż lud francuski mniéj jest za wojną niż Anglicy, widzi atoli jéj potrzebę i słuszność, i silne ma postanowienie prowadzić ją aż do końca. Z żalem ujrzelibyśmy w obecnych okolicznościach ruch rewolucyjny we Francyi, lecz gdyby wybuchnął, nielękalibyśmy się o utrzymanie porządku i pokoju. Usilność z jaką wszelkie stronnictwa dążyły we Francyi w r. 1848 do ustalenia rządu, jest dla nas z téj strony dostateczną rękojmią.

Nie dla tego mniéj niż wielka część Anglików wierzymy w trwałość obecnego rządu we Francyi, abyśmy pragnęli rychléj zmiany, lecz ponieważ roztropność nam nakazuje, śmiało rzeczywistości spoglądać w oczy. Nie dajmy się łudzić przelotnemu zapałowi dni galowych. Zasadą naszą jest że lud francuski winien mieć prawo stanowienia jak i przez kogo chce być rządzonym Na mocy téj zasady, otwierając zdanie nasze względem sposobu utworzenia obecnego rządu, szanowaliśmy wolę ludu francuskiego który byt jego uświęcił. Nie będąc stronnikami Cesarza, nie zwlekaliśmy oddania hołdu jego wysokim zdolnościom, lecz niemniéj dalecy jesteśmy od wiary w unieśmiertelnienie dynastyi jego we Francyi.

Dzieło rewolucyi w 1789 r. nie było dziełem stronnictwa. We Francyi niema ani arystokracyi, ani trzeciego stanu, ani klas niższych. W miejscu arystokracyi jest klassa złożona z administratorów i kilku wielkich spekulantów, w miejscu klassy drugiéj jest mieszczaństwo, w miejscu trzeciéj jest proletaryat wyzuty z wszelkiéj wiary w socyalną nierówność. Opinie we Francyi, równie jak socyalne stosunki przekształciły się zupełnie.

Najliczniejsza i najwięcéj wpływu posiadająca część opinii publicznéj przesiąkła rozmaitemi odcieniami owych zasad, znanych pod ogólną nazwą so-

---

stopola. Widziałem tam ową radość i chlubę Franzuzów, ów zapał dla chwały kraju, który jak iskra elektryczna przebiegł całą Francyą, i sprawiedliwość oddawaną Cesarzowi za jego politykę i prowadzenie wojny. Cesarz obudził ducha narodu francuzkiego, owego ducha, który zawsze jest szlachetnym ilekroć zdołano go dobrze pokierować, ilekroć utopie niebałamucą jego dążności i nieplamią jego czynów.

Jedna z koniecznych przechadzek w Luchon jest wyprawa na górę *Maladetta*. Istny to pirenejski Montblanc. Tu jest się już na pół w Hiszpanii, i dziesięciogodzinna ta wycieczka prowadzi przez część Aragonii i część Katalonii. Z francuzkiém terytoryum kończą się i drogi; w Hiszpanii wszystko dzieje się na wolę bożą, przejścia więc są niebezpieczne. Maladetta okrytą jest wiecznym śniegiem. Na szczyt jéj niewchodziłem, bo na to całego dnia potrzeba. U stóp góry podczas naszego śniadania, przyszło dwóch karabinierów hiszpańskich zapytać nas o paszporty. Żeby przewodnicy niebyli nas uprzedzili o godności tych panów, trudnoby nam było domyśleć się, że to była część armii katolickiéj. Bez broni, prawie w łachmanach, w papuciach, jakie gorale noszą, jeden miał katankę żółtą, drugi jakąś odzież, przy któréj było kilka guzików z napisem: *Karabinieros.* Przypatrzywszy się ludziom i ich odzieży daliśmy im po franku, co zmieniło nagle postać rzeczy, nuż bowiem moje wiarusy biegać po łące, łapać nasze pasące się konie, kulbaczyć je i pomagać nam do wsiadania. Takie było nasze spotkanie z władzą hiszpańską.

Korzystając z mego pobytu we wschodniéj części Pireneów, postanowiłem w powrocie do Paryża taką obrać drogę, abym mógł zwiedzić całą południową Francyę. W Tulonie oprócz pięknych prac przy trzech łączących się kanałach niema nic do widzenia. Ów sławny kapitol odznacza się tylko pompą swego nazwiska. Przez Cette przejechałem tylko dowiedziawszy się, że tam od 5ciu kwartałów deszcz niepadał i że wody nie mają. Montpellier jest piękne miejsce i jedyne miasto po Paryżu, w którém możnaby mieszkać z przyjemnością. Klimat tu jest umiarkowany, a spacer *le Peyrou* jest wspaniale piękny. Spacer ten wysadzony czterema rzędami drzew stóletnich jest zawarty między łukiem tryumfalnym, a bardzo pięknym budynkiem, rodzajem altany, do któréj przychodzi woda prowadzona wielkim wodociągiem. Z miejsca tego ma się widok uroczy na morze o parę mil francuzkich (lieux) odległe, na góry Ceweńskie i na płaszczyzny. O Nîmes, Awinionie i Arles nic nowego niejestem w stanie powiedzieć. Koloseum i *maison carrée* w Nîmes są dziwnie zakonserwowane.

Szczęscie chciało, że abym dobrze poznał południe, nieminął mnie i mistral (wiatr północno-zachodni) przejmujący aż do kości. Na pociechę miałem figi, jakich niekosztowałem nigdy. W Arles napotkałem wchodząc do amfiteatru oddział jeńców rosyjskich, samych żołnierzy — zapytałem czy nie było między nimi Polaka? znalazł się jeden nieborak. Był on z Augustowskiego, zostawał od dwudziestu lat w służbie i już z trudnością po polsku mówił, mieszając słowa rosyjskie. W nocy mieli jeńcy wyjechać do Marsylii i nazajutrz wsiąść na okręty.

Owa sławna Marsylia ze swoją *Canabierą* (ulica) jest brudném mieściskiem. Zwiedziwszy porty, w których widziałem równie jak w Tulonie jak się gotują do pokoju, bo ciągle tylko statki wychodzą z ludźmi i z bronią, wyjechałem piękną drogą między skałami do Tulonu. Objechałem łódką okręt „Napoleon“ mający tegoż dnia wypłynąć, na który wsiadał pułk piechoty i pareset jeńców, i ruszyłem z gorączkową niecierpliwością, aby wreszcie dojechać do Hyères i tu wypocząć po nużącéj panoramie okolic, miast i pamiątek.

Nie mógłem wybrać lepszego wypoczynku. Prawdziwe tu południe — Hyères zasłonięte od północy, ma widok na morze wionące przyjemnym wiatrem; wszystkie ogrody pełne są drzew cytrynowych, figowych i pomarańczowych, okrytych owocami; płoty są z róż ciągle kwitnących, z granatów i z laurów; aloesy i kaktusy rosną tu jak pokrzywy u nas. Słowem kraj nadobny, rozkoszny, miło oddychać, miło żyć tutaj. Nieznam Nicei, ale wątpię, aby była tak piękną. Tu więc wypoczywam od dni dziesięciu i wyjeżdżać mi się niechce. Tu myśl taka błoga, tu niesłyszę rozpraw burzliwych, niesłyszę krytyk wszystkiego co wielkie i mądre na świecie, tu wypadki świata przychodzą w formie zwycięztw, niemiłoż więc oddychać takiém powietrzem?

Z.

cyalizmu. Żaden rząd we Francyi liczyć nie może na trwałość jeżeli tego nie uwzględni, jeżeli nie zastosuje się sam do tych opinij i względów socyalnych ludu, jeżeli nie zdobędzie jego przychylności i zaufania.

Niesądzimy, aby Napoleon III był zupełnie panem sytuacyi. Zbyt on jest przywiązanym do dawnych form i instytucyj. Lubi błyszczeć nadzwyczajnemi wydatkami i że tak powiemy teatralną pompą. Z drugiéj strony chociaż zaciętość oppozycyi przeciw niemu znacznie złagodniała, nic nam nie dowodzi aby był powszechnie kochanym. Republikanie, legitymiści i orleaniści odstępują od swych zasad, lecz naczelnicy stronnictw nie zrzekli się jeszcze uroszczeń wstąpienia z nim zwycięsko w szranki o władzę. Wielka zapewne większość uważa go za rękojmię spokojności kraju, lecz chociaż większość ta liczy w szeregach swych niektóre z najznakomitszych i najenergiczniejszych umysłów Francyi, niemniéj jest złą wróżbą, że ludzie publiczni, zacni i czyści w świecie politycznym i literackim, pozostali na uboczu.

Siła Napoleona III polega całkiem na gorącéj żądzy wielkiéj masy ludu uniknienia ponownych ruchów rewolucyjnych. Niema podobieństwa aby się objawił ruch umyślny w celu obalenia rządu, lecz gdyby wybuchły niepokoje z powodów obcych polityce, liczba stronników i obrońców, na których liczyćby mógł, byłaby szczupłą i niepewną. Armia sama podzielona jest na stronnictwa, nawet osobiści przyjaciele Cesarza zaczynają się żalić że od żadnego z nich nie zasięga rady.

W poglądzie na przyszłość Francyi niepodobna nam jest uwzględniać możebności utrzymania spokojności socyalnéj. Symptomata obecne nie są przyznajmy sobie, nader zaspakajające. Pewną jest rzeczą, że żniwa chybiły, i że drożyzna nastąpi. Wyrobnicy powstrzymywani byli dotąd obfitością pracy i wygórowaną zapłatą Lecz pracy téj dostarczały po większéj części roboty publiczne przez rząd przedsiębrane, i summy ogromne wypłynęły nietylko z rąk rządu, lecz nadto z kas departamentowych i municypalnych. Ażeby te wydatki opędzić, musiano ogromne długi zaciągnąć. Dług publiczny Francyi wraz z długiem miast ciągle wzrasta, rozchody dworu są ogromne; do nadzwyczajnych nakładów na prowadzenie wojny, łączy się nadmiar wydatków domowych, a właścicieli zaczyna już nużyć opłacanie niepamiętanych podatków dla powstrzymania w pokoju wyrobników.

Ztąd wzrasta nieukontentowanie pomiędzy klasą zamożniejszą, a drożyzna i trudność pracy niecierpliwi klasę wyrobniczą. Polityka finansowa rządu powiększyła niebezpieczeństwo. Pośredniczenie rządu w sprawach giełdowych sprowadziło w interesach sytuacyę anormalną, mogącą zakończyć się katastrofą. Sparaliżowanie działań przemysłowych i wypływające ztąd narzekania nieuchronnie doprowadzą do ruchów, w których wznowi się walka zasad politycznych i osobistych ambicyj, a skutku podobnego stanu rzeczy przewidzieć trudno.

Podnosząc te możliwe następstwa obecnéj sytuacyi Francyi, nie mamy innego celu, jak zwrócić uwagę na grożące wielkiemu ognisku cywilizacyi niebezpieczeństwo. Nie mamy żadnéj niechęci do rządu cesarskiego, a szczery wyznajemy szacunek dla narodu francuskiego, chcielibyśmy go widzieć szczęśliwym, spokojnym i wolnym, wierząc w to, że od jego pomyślności zawisła pomyślność całego świata.

— Czytamy znów w *Economist*:

Nie jest to rzeczą miłą dla Anglika w naszych czasach podróżować za granicą, lub z obcéj czerpać korespondencyi. Niezaprzeczone fakta i sposób w jaki fakta ogłaszane i rozbierane były przez nasze dzienniki, upowszechniły w Europie wrażenie, że wojna teraźniejsza wykryła słabość i chylenie się do upadku Anglii. Przykro nam zrobić uwagę, że to odkrycie przyjętem było we wszystkich niemal krajach z uczuciem złośliwéj i nieprzychylnéj nam radości.

Niedawno rozmawiając z dwoma najznakomitszymi mężami stanu we Francyi, słyszeliśmy ich twierdzących, że siła i sława nasza zwątlały, że instytucye nasze spruchniały, i że rząd nasz jest tak zły, iż całe nasze bogactwo, męstwo i energia, nie zdołają nas od zguby uchronić. Jeden z nich pocieszał się tym złowróżbnym horoskopem, drugi smucił się nim wraz z nami w obawie o cywilizacyę i wolność. Karykatury i satyryczne śpiewki obiegają po Paryżu, w których nieudolność nasza wyśmiewaną jest w rozliczny sposób.

Mieliśmy właśnie przed sobą list pewnego obcego dyplomaty, zawierający o Anglii te słowa:

Sądzę, że ta wojna nie przyniesie korzyści waszemu krajowi. Francya zyskała i zyska jeszcze na niéj wiele. Oby tylko w końcu Anglia na tem nie straciła. Pewien wysoko położony mąż stanu powiedział mi niedawno: „Największą korzyścią jaką nam wojna ta przyniosła, jest odkrycie zupełnéj słabości Anglii.“

Na to niebezpieczeństwo jeden jest tylko sposób: reformy natychmiastowe energiczne i stanowcze. Czas wojenny nie sprzyja tego rodzaju doświadczeniom, lecz nie mamy wyboru, jest to prawdziwe *periculum in mora*.

W innem miejscu ogłasza *Economist* długi artykuł o instytucyi *kredytu ruchomego* i *kredytu morskiego* we Francyi dla stawienia różnicy między instytucyami i bankami angielskimi, dla wyjaśnienia operacyi, oraz możliwym tychże zysku lub stracie. Artykuł ten tak się kończy: Wielkie niebezpieczeństwo tych banków jest w tém, iż sztucznie podniecają spekulacyę, pociągającą za sobą tworzenie stowarzyszeń i zawieranie tranzakcyj niepożytecznych i obcych prawdziwym potrzebom kraju. Nie narażając się zatém na straty, stają się powodem strat innych i wywołują finansowe i monetarne trudności za pomocą zbytecznego i sztucznego rozwoju, jaki nadają spekulacyjnym przedsiębiorstwom. Tak się rzecz miała we Francyi, a na następstwa nie trzeba będzie długo czekać. Aby zapewnić trwałą pomyślność podobnym instytucyom, i zrobić je korzystnemi dla publiczności, więcéjby trzeba roztropności, niż się spotykać zdarza w naczelnikach administracyi onych. Lecz zasada jest dobrą i wszystko zawisło od sposobu wprowadzenia jéj w praktykę.

Rossya.

Journal de Saint Petersbourg z 10go października podaje następujący rozkaz dzienny cesarski do floty rosyjskiéj:

Długotrwała, ledwie nie bezprzykładna w kronikach wojennych obrona Sebastopola, zwróciła na siebie uwagę nietylko Rosyi, ale i całéj Europy. Postawiła ona prawie od samego początku jego obrońców na równi z bohaterami, którzy wsławili najwięcéj naszą ojczyznę. W ciągu 11tu miesięcy załoga sebastopolska broniła uporczywie przeciw silnym nieprzyjaciołom, każdy krok ziemi rodzinnéj miasto otaczającéj, a każde z jéj działań nacechowane było czynami najświetniejszéj waleczności. Czterokrotnie wznawiane straszliwe bombardowanie, którego ogień słusznie piekielnym nazwano, wstrząsało mury naszych warowni, ale nie mogło wstrząsnąć i zmniejszyć ciągłéj gorliwości ich obrońców. Z nieprzepartem męstwem, z poświęceniem się godnem wojowników-chrześcian, razili wrogów lub ginęli, nie myśląc o poddaniu się. Ale jest niepodobieństwo i dla bohaterów. Dnia 8 bm. po odparciu 6ciu zaciętych szturmów, nieprzyjaciel zdołał opanować ważny bastyon Korniłowa, a główno dowodzący armią krymską, oszczędzając krew drogocenną swych spółtowarzyszów, która w tém położeniu byłaby już przelewaną bez korzyści, postanowił przejść na północną stronę miasta, zostawiwszy oblegającemu nieprzyjacielowi jedynie skrwawione zwaliska.

Ubolewając serdecznie nad stratą tylu dzielnych wojowników, którzy ponieśli swe życie na ofiarę ojczyznie i korząc się z pobożnością przed wyrokami Najwyższego, któremu nie podobało się uwieńczyć ich czynów zupełnem powodzeniem, poczytuję za święty dla siebie obowiązek oświadczyć i w tym razie w imieniu mojem i całéj Rosyi najżywszą wdzięczność walecznéj załodze sebastopolskiéj, za niezmordowane jéj trudy, za krew przelaną przez nią w obronie prawie rok cały trwającéj, wzniesionych przez tęż załogę w ciągu dni niewielu fortyfikacyj. Obecnie doświadczeni ci bohaterowie, będąc przedmiotem powszechnego szacunku swych towarzyszów, dadzą bezwątpienia nowe przykłady tych samych cnót wojennych. Razem z nimi i na wzór ich, wszystkie nasze wojska z tąż nieograniczoną wiarą w Opatrzność, z tąż miłością gorącą ku mnie i naszemu krajowi rodzinnemu, wszędzie i zawsze będą dzielnie spotykać wrogów, kuszących się na nasze świętości, na honor i całość ojczyzny, a nazwa Sebastopola, który tylo-licznemi cierpieniami zyskał sobie nieśmiertelną sławę, i imiona obrońców jego pozostaną na wieki w pamięci i sercach wszystkich Rosyan, łącznie z imionami bohaterów, którzy się okryli sławą w bitwach pod Czesmą i Sinopą.

Gazeta rządowa z 19go października ogłasza następujący ukaz cesarski do rządzącego Senatu, podpisany jeszcze 28go września:

„Na zasadzie manifestu o wezwaniu powszechnéj milicyi krajowéj i ustawy zatwierdzonéj w d. 29go stycznia r. b. przez błogosławionéj pamięci w Bogu spoczywającego Rodzica naszego, rozkazujemy: 1) powołać obecnie milicyę w guberniach Orenburgskiéj i Samarskiéj; 2) zebranie milicyantów w pomienionych guberniach rozpocząć z dniem 15 listopada, a ukończyć 15go grudnia roku bieżącego; 3) w guberniach Orenburgskiéj i Samarskiéj zebrać milicyantów w liczbie oznaczonéj ustawą o Milicyi, tj. po 23 ludzi z 1000 dusz rewizyjnych. Rządzący Senat nie omieszka wydać celem wykonania niniejszego, należytych rozporządzeń.“

Kraje Czarnomorskie.

Z żadnéj sceny teatru wojennego nie nadeszły dzisiaj do téj chwili świeże wiadomości telegraficzne. Wnosząc z całego położenia rzeczy na krymskiém polu walki, mniemamy, że właśnie w tych dniach około 23go października nastąpi jakieś ważniejsze spotkanie wojsk stojących tam naprzeciwko siebie, i rozstrzygnie, czy książę Gorczaków utrzyma się przez zimę na zajmowanych stanowiskach w Krymie, czy też cofnie się do północnéj części tego półwyspu. Albowiem według ostatnich wiadomości, armia sprzymierzona zamierzała już przejść z działań przygotowawczych w czynne.

Z ostatnich doniesień telegraficznych z pod Kinburnu wnosimy, iż część floty sprzymierzonéj z płaskich statków złożona, korzystając z zdobycia Kinburnu, weszła na liman dnieprowy, i przesunąwszy się po za donioslością dział Oczakowa, stanęła naprzeciw ujścia Bohu w limanie i przerwała tym sposobem związki wodne między Bohem a Dnieprem, Mikołajewem a Chersonem. Bynajmniéj jednak nie przecięła przezto komunikacyj lądowych i drogi idącéj z Mikołajewa do Chersonu i Perekopu, a przechodzącéj przez Cherson kilkanaście mil wyżéj nad Dnieprem leżącéj. Zanim to osiągną sprzymierzeni, muszą przełamać trudności, któreśmy dawniéj wyszczególnili, sforsować ujścia Dniepru i zdobyć Cherson. Najważniejszem teraz pytaniem po zajęciu Kinburnu, jest: czy sprzymierzeni warownię tę zburzą, czy też silniéj ją umocnią i w niéj się usadowią? Wiadomość rozwiązująca to pytanie, rzuci pewną wróżbę o przyszłych działaniach i zamiarach sprzymierzonych w okolicy limanu dnieprowego.

Piśmienne wiadomości z Krymu sięgają do 6go października. *London-Gazette* z 19go podaje następujący wyciąg z raportu jenerała Simpsona:

„*Sebastopol 6go października.* Marszałek Pélissier wyraził mi swoje życzenie, aby jazda dowodzona przez jenerała Allonville mogła być wzmocnioną przez jazdę angielską; natychmiast zgodziłem się na jego żądanie i rozkazałem posłać brygadę lekkiéj jazdy zostającą pod rozkazami jenerała brygady lorda Jerzego Paget, złożoną z pułku karabinierów, z 4go i z 13go pułków dragonów lekkich, 12go ułanów i z oddziału artyleryi konnéj dowodzonéj przez kapitana Thomas. Mniemam, iż znajdziemy środki przewozu, aby jazdę tę przeprowadzić do Eupatoryi na początku przyszłego tygodnia.

Po wysłaniu mego ostatniego raportu, widziałem się z jenerałem-porucznikiem Vivian, i szczęśliwy jestem mogąc donieść Waszéj Wysokości, iż zupełnie potwierdza on postanowienie przezemnie powzięte, aby cały kontyngens (korpus angielsko-turecki) zgromadzić w Kerczu. Kilka tysięcy ludzi z tego korpusu już tam przybyło, i staramy się zapewnić im zapasy żywności i opału na zimę.

Korpus jenerała de Salles (1szy francuzki) posunął swoje przednie straże w ciągu ostatniego tygodnia aż do wzgórza na lewym brzegu Belbeku położonego i panującego nad Foty-Sala. Wojska przeznaczone na wsparcie tego przodowego oddziału stoją w tyle w pewnéj odległości na wzgórzach i są rozłożone ku południowi aż do Markul. Główne siły armii zajmują stanowisko na wyniosłych wzgórzach, zkąd mogą działać śmiało, a które rozciągają się od Aitodor aż do Markul; rezerwy ich stoją między wioskami Urkusta i mostem Tenli. Korpus ten będzie jeszcze wzmocnionym, aby mógł w przyszłym tygodniu uczynić silny rekonesans i rozpoznać położenie gruntu od Foty-Sala ku Wyenbasz, na lewym brzegu rzeki Kaczy.“ (Wiemy z późniejszych telegraficznych wiadomości, że rekonesans ten na lewym brzegu rzeki Kaczy nie nastąpił, iż główna siła francuzka zeszła wprawdzie w dolinę górnego Belbeku, lecz następnie cofnęła się na góry rozdzielające dolinę tę od doliny bajdarskiéj, gdzie jeszcze 17go października stała. P. R. Cz.).

Nord podaje wiadomość, iż jenerał Korff, który przez nieprzezorność swoją był przyczyną rozbicia pułku ułanów rossyjskich pod Kanguł, otrzymał dymisyą i ma być nawet pod sąd wojenny oddany. W miejsce jego dowódzcą dywizyi jazdy obserwującéj Eupatoryą mianowany został jenerał książe Radziwiłł. Wiemy, że jenerał Korff uchodził w wojsku rosyjskiém za zdolnego dowódzcę jazdy, przeciwnie jenerałowi ks. Radziwiłowi nie przyznają talentów wojskowych.

Times podaje list swego korespondenta z obozu pod Sebastopolem z 2go października, z którego podajemy następujący wyjątek: „Armia w téj chwili czyni wiele przygotowań, nie w celu zmiany pozycyi, lecz aby umieścić się wygodnie w zajmowanych stanowiskach. Wszystkie te przygotowania zmierzają, aby wojska nasze mogły przepędzić zimę wygodnie na leżach, budują przeto baraki, zgromadzają żywność, zimowe ubiory i opał. Przekopy niezburzone pozostaną w stanie w jakim są dzisiaj, wyjąwszy, że z nich wyprowadzą stopniowo kosze szańcowe, aby ich użyć ua opał. We wszystkich tych pracach sprzyja nam prześliczna pogoda. Dnie są ciepłe, powietrze świeże i czyste. Jesień w Krymie jest drugiém latem. Ziemia pokryła się powtórną zielonością i kwiatami jesiennemi. Stepy zazieleniły się bujną roślinnością.... Nieprzyjaciel widząc przygotowania czynione przez Francuzów i Anglików, aby wysadzić do reszty w powietrze warownie Aleksandrowską i Pawłowską, rozpoczął wczoraj rano (1go października) nadzwyczaj żywy ogień z warowni północnych; ogień ten trwał przez dzień cały. Francuzi odpowiadali mu dzielnie z moździerzy i z kilku dział. Rosyanie strzelali szczególniéj z warowni Michajłowskiej, z małéj Siewiernai i z bateryi ostrogowéj nad zatoką; kule ich padały wśród ruin domów, lecz ogień ten nie był dla nas szkodliwy. Spostrzegliśmy dnia wczorajszego ogromny pociąg powózek, ciągnący z obozu na północ ku Symferopolowi, lecz nie można było rozpoznać czy powózki są naładowane czy próżne. Gdy powietrze jest nadzwyczaj czyste i przeźroczyste, można widzieć w wielkiéj odległości, co się dzieje w obozach rosyjskich; przez moją perspektywę rozpoznać mógłem dokładnie postać kanonierów rosyjskich, stojących w bateryi wieńcowéj na warowni Katarzyny. Nieprzyjaciel pracuje teraz bardzo czynnie nad budową całego szeregu nowych bateryj, na wzgórzach na południowym brzegu Belbeku. Na płaszczyznach ich obozów można widzieć ogromne stada wołów.

Dzisiaj rano dano rozkaz flocie francuskiéj, aby była w pogotowiu przyjąć na pokład 15,000 ludzi. (Wiemy że flota ta wraz z wojskiem i z flotą angielską odpłynęła najprzód przed Odessę a następnie zdobyła Kinburn. P. R. Cz.) W dniach ostatnich odbywały się częste narady między wodzami armii sprzymierzonéj. W téj chwili jest wielki przegląd wojsk oddziału inkermańskiego.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Książę Schwarzburg-Sonderhausen posłał kupcowi starozakonnemu Gers, za usługi sobie oddane w latach 1848 i 1849 złoty medal z napisem „za wierność“ i list własnoręczny. W całem tem to tylko osobliwego, że książę wszędzie używa do żyda wyrazu „ty“ („du“), który jak wiadomo, oznacza w języku niemieckim albo stosunek bardzo poniżający, albo też bardzo poufały.

— *La Presse* donosi, że chemik p. Depouilly odkrył wysoko w starożytności cenioną farbę, któréj sposób przyrządzenia zaginął, to jest purpurę Tyru. Szczególna rzecz, że ją wydobył z guano. *La Presse* zapowiada ogromny z tego powodu postęp farbierstwa we Francyi. Próby powtórzono potem w oczach księcia Napoleona i chemików pp. Chevreuil i Dumas, a następnie sam Cesarz zapowiedział, że odwiedzi pracownię chemiczną p. Depouilly.

— Ostatnie spisy ludności w Austryi odbyły się w latach 1850 i 1851. Chcąc na zasadach statystycznych dojść jaka była ludność w końcu 1854 r. musiano obliczyć w przecięciu średni wzrost ludności między latami 1840—1846. Na zasadzie tych obliczeń wykazuje się stan ludności w końcu 1854 r. 39,411,309, między temi płci męzkiéj 19,272,610, a płci żeńskiéj 20,138,699. Cyfry te bardzo mało różnić się mogą od rzeczywistych. Według podziału ludności na kraje koronne wypada: Niższa Austrya 1,714,608; Wyższa Austrya 755,250; Salzburg 154,379; Styrya 1,095,078; Karyntya 346,150; Kraina 505,886; Gorycya, Gradziska, Istrya i Tryest 693,056; Tyrol i Vorarlberg 925,066; Czechy 4,800,818; Morawa 1,972,165; Szląsk 479,321; Galicya z Krakowem 5,056,647 (męż. 2,446,426, kobiet 2,610,221); Bukowina 430,664 (męż. 213,388, kob. 217,276); Dalmacya 432,337; Lombardya 3,009,505; Wenecya 2,493,968; Węgry 8,744,481; Serbia z Banatem 1,574,428; Horwacya ze Słowenią 967,136; Siedmiogród 2,285,572; Pogranicze wojskowe 1,054,794.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 23 października.* Metaliki 5-procen $74\frac{13}{16}$. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 $74\frac{7}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $65\frac{1}{8}$. — Metaliki 4-proc. 60 — 5-pr. z 1852 r. — —. $2\frac{1}{2}$-pr. $84\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{4}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. $78\frac{3}{4}$. — dto $4\frac{1}{2}$-proc. $65\frac{5}{16}$. — dto z r. 1850 4-proc. 60. — Augsburg $113\frac{3}{8}$. — Londyn 11 kr. 1. — Paryż $131\frac{3}{8}$. — Akcye Bankowe 1032.— Akcye kol. żel. półn — Ferdyn. —. — — Pożyczka r 1851 lit. A — —. B — Ost-Donau-Dampfsch. —

Kurs krakowski z 23 paździer. Bank. aus. żąd. 103 pł. $102\frac{1}{2}$. — Pruski kurant żąd. 112 płacą 111. — Ruble sr. nowe żąd 105 pł. $104\frac{1}{4}$. — Cwancygiery nowe żąd 115 płacą 114 — Cwancyg. stare żąd. 115 płacą. 114 — Imper żąd. 36, pł. $35\frac{2}{3}$. — Dukaty austr. hol. żąd 21 pł. $20\frac{2}{3}$. — 20-franki ż. $35\frac{1}{2}$ pł. $35\frac{1}{6}$ — Listy zast. pol. z kupon. żąd. $101\frac{1}{4}$ płac. $100\frac{1}{2}$. — List. zast. gal. z kupon. żąd $91\frac{1}{2}$ pł. 91. — Obligi Indemn. z kupon. ż. $69\frac{1}{2}$ pł. 69.

Kurs lwowski z 19 paździer. Dukat holend. 5 zr. kr. 15 — Dukat ces. 5 złr. 17 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 4 kr. — Rubel ros. 1 złr. 44 kr. — Talar pruski 1 złr. 40 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 15 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr — m. k. — Sprzedał 100 po złr. 91 kr. 30. — Dawał za 100 złr. 91 kr. —. — Żądał złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z 22 październ Metaliki $74\frac{3}{4}$. Nowa pożyczka $59\frac{1}{2}$. — Akcye Banku wiedeń. 1043. Akcye kolei żelazn. półn. $203\frac{1}{4}$. — Agio od złota $18\frac{1}{4}$, od srebra $15\frac{1}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt 68 Pożyczka ostatnia narodowa $78\frac{3}{16}$.

Kurs wrocławski z d. 22 października. Banknoty austr. $91\frac{1}{4}$ ż. — Bank. polsk. $89\frac{1}{2}$ ż. — Listy zast. polsk. dawne $90\frac{1}{4}$ ż. now. $90\frac{1}{4}$ ż. — Listy zast. pozn. 4-proc. $102\frac{1}{2}$ ż. dto. $3\frac{1}{2}$-proc. $92\frac{1}{2}$ żąd. — Koléj Krakow. górn. Szląska $82\frac{3}{4}$ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 21 października. *Monitor* donosi: Poseł szwedzki przedstawił Cesarzowi Imci admirała Virgin, który miał polecenie wręczyć JCMości order Serafina i własnoręczne pismo swego króla.

Marsylia 20 października. Statek parowy „Caire“ przybył tu z Konstantynopola, zkąd odpłynął 11go. *Journal de Constantinople* wydrukował ostrzeżenie surowe, jakie otrzymał z powodu listu swego o Karsie, umieszczonym w dniu 1ym b. m. (przed nadejściem depeszy o odparciu Rosyan. P.R.Cz.). Dziennik jest zagrożony, jeżeli więcéj coś podobnego na przyszłość umieszczać będzie.—Sprzymierzeni ogromne łupy zładowali w Tamanie na okręty swoje. Magazyny były tam zaopatrzone obficie w żywność i odzież.

Z Aten z 13go donoszą, że posłowie mocarstw sprzymierzonych odmówili przyjęcia nowych ministrów.

Do *L'Univers* donoszą z Rzymu, iż konkordat z Austryą dopiero w grudniu ma być ogłoszony, albowiem poprzednio Papież ma go obwieścić w świętem kolegium na zebraniu ogólnem konsystorza, które przed tym czasem nie nastąpi.

Na posiedzeniu tajnej rady gabinetowej w Windsor w d. 19 b. m. postanowiono odroczyć parlament angielski na d. 23 b. m. jeszcze do d. 11 grudnia. Wiadomo, że odraczanie parlamentu wciąż ponawianem być musi aż do jego zwołania.

Minister kolonii sir W. Molesworth zachorował niebezpiecznie.

Dymisya jen. Korffa za porażkę pod Kanguł podaną jest w najnowszym *Inwalidzie* w krótkich wyrazach.

Admirał Dundas odpłynął z Nargen do Stokolmu na pokładzie okrętu „Wellington“ żeby odwiedzić króla Oskara.

Gazeta Krzyżowa zwykle oględna w tém co tyczy Rosyi, twierdzi, że po wzięciu Kinburnu koléj teraz wziąść Oczaków; wątpić nie można, że to nastąpi, ale dotychczas nie masz jeszcze żadnéj w téj mierze wiadomości.

W ogóle z Krymu i z morza Czarnego nie nadeszły dziś żadne nowe depesze.

Przyjechali od d. 22 do 23 października.

HOTEL POLLEBA. Kellner Katarzyna żona dyrektora z Niepołomic. Leeder Wilhelm oficer z Wołoszczyzny. Zaleska Antonina wdowa po gubernatorze, Romaszkan Anna wł. dóbr, Petrowicz Anna wł. dóbr ze Lwowa. Mochnacki Józef urzęd. przy sądown., Kessler Józef Chryst. artysta z żoną z Wiednia. Michalski Józef kup. z Polski.

HOTEL DREZDEŃSKI. Ludwik Rapp rotm. od ułanów z Drohobycza. Floryan Pieniążek wł. ziemi z Rzeszowa. Hieronim Madejski urzę. z Tyczyna. Julian Pieniążek wł. ziemi z Rzeszowa.

HOTEL ROSYJSKI. Julia Piwko właścic. z Galicyi. Stanisław kawaler Rodkiewicz z familią ze Lwowa.

HOTEL SASKI. Tomasz Strzyżewski z żoną posiad. dóbr z Polski. Hilary Treter z żoną pos. dóbr z Drezna. Karolina hr. Rejowa z synem dziedz. dóbr z Galicyi. Józef Piątkowski obyw. z Galicyi. Floryan bar. Gostkowski z żoną z Galicyi.

URZĘDOWE.

K. k. Akademie der schönn Künste in Mailand.

Konkurs-Program

über die von den verstorbenen Canonica und Girotti eingesetzten Prämien.

Conkurs Canonica.

Die k. k. Akademie ladet die in der k. k. österreichischen Staaten befindlichen, so wie die im Auslande weilenden Oesterreicher zur Bewerbung um das von dem verstorbenen akademischen Rathe Ludwig Ritter von Canonica gestiftete Prämium für das Jahr 1856 ein.

Malerei.

(Konkursbezüglich auf das im Jahre 1854 nicht verliehene Prämium).

Gegenstand. Aristides von Athen mit dem Beinamen der Gerechte, zur Verbanung vertheilt, schreibt eigenen Namen auf einer Austernschale, die ihm einem Landmanne überreicht wird, der weil er nicht schreiben könnte, ihn darum bat, um daduch für dessen Verbannung zustimmen Siehe Plutarch-Leben des Aristides.

Die Darstellung irgend einer anderen Gestalt in Absicht auf die bessere Ausführung ist nicht ausgeslossen.

Das Bild soll auf Leiwand in Oehl gemalt sein, genau in der Grösse von metri 1.75 Höhe und metri 2.36 Breite Prämium 1600 öster. Lire.

Baukunst.

(Konkurs bezüglich auf das Jahr 1856).

Gegenstand. Ein grossartiges Handelsgebäude für Industriegegenstände, angemessen einer Stadt von 200,000 Einwohner, mit Privatwohnungen und beliebigen Verzierung; dargelegt mit inneren und äusseren Grund- und Standrissen, gemalt mit Wasserfarben und mit einer derlei Zeichung der Details in grösserer Anlage, begleitet von den entsprechenden Erklärungen in Plan und Beschreibung. Die Risse sollen im Grossfolio sein.

Prämium 1600 österr. Lire.

Bestimmungen.

Die Konkurswerke müssen vor 4 Uhr Nachmittag am 30. Juni 1856 überreicht werden. Jene, welche nicht innerhalb dieses Termines durch einen Bestellten des Verfertigers dem Kassier der Akademie übergeben werden, werden nicht mehr angenommen, und es wird auch kein Rechtfertigung bezüglich der Verspätung zugelassen.

Die Akademie befasst sich nicht damit, die wenn gleich an sie adressirten Werke von dem Post- oder Zollamte zu übernehmen.

Jedes Kunstwerk muss mit einer Überschrift bezeichnet und mit einem versiegelten Schreiben begleitet sein, welches von Aussen dieselbe Überschrift, und von Innen den Namen, Zunamen, das Vaterland und den Wohnort des Künstlers enthält.

Ausserdem muss eine Beschreibung abgesondert mitfolgen, welche die Aufgabe des Künstlers erklärt, damit bei deren Vergleichung mit der Ausführung die Übereinstimmung beurtheilt werden könne.

Die Beschreibungen werden den Preisrichtern mitgetheilt, die versiegelten Briefe aber vom Sekretär sorgsam verwahrt und nur jener eröffnet werden, welcher die Überschrift des Werkes enthält, dem der Preis zuerkannt worden sein wird.

Alle andern werlen dem Bestellten sammt den Kunstwerken gleich nach der gewöhnlichen öffentlichen Ausstellung der Gegenstände der schönen Künste, welche auf den Urtheilsspruch erfolgt, unberührt zurückgestellt werden.

Jene Kunstwerke der Preiswerber, welche bei der Zustellung nicht im guten Zustande befunden werden, werden nicht angenommen.

Bei Übergabe der gedachten Werke wird der Kassier eine besondere Empfangsbestätigung ausstellen, welche Rückstellung der nicht betheilten Kunstwerke demselben zurückzugeben ist.

Sollten die mit dem Preise nicht betheilten Kunstwerke innerhalb Jahresfrist von den Künstlern nicht zurückgenommen werden, so haftet die Akademie nicht für deren Erhaltung.

Der Urtheilsspruch wird einer eigenen Commission anvertraut, und unter den erforderlichen Vorsichtsmassregeln vermittelst begründeter und unterschriebener Gutachten vollzogen werden, jedoch gegen Vorbehalt der definitiven Genehmigung des akademischen Rathes; hiernach wird die Kundmachung zugleich mit den Urtheilen über die übrigen Konkurswerke erfolgen.

Das mit dem Prämium betheilte Kunstwerk, welches in das Eigenthum der Akademie übergeht, wird vor den anderen durch einen Lorberkranz und durch eine dem Namen und das Vaterland des Künstlers anzeigende Inschrift ausgezeichnet, und in den für die grossen Konkurswerke bestimmten Sälen ausgestellt werden.

Konkurs
über das Legat GIROTTI.

Die k. k. Akademie ladet ihre eigenen Zöglinge und die ihr angehörig gewesenen Künstler, mit Ausschluss der Fremden zur Bewerbung um das von dem verstorbenen Raineri Girotti gestiftete Prämium um welches im Jahre 1856 zur Vertheilung kommt über nachstehenden

Gegenstand:

Verzierung des Inneren eines bedeckten Hanges (Gallerie.)

Kollorirtes Aquarellgemälde, geometrisch oder perspektivisch, vom beliebigem Stil, der Umfang soll nicht geringer als centimetri 45, percent. 60 sein. Prämium 300 Mailänder Lire.

Bestimmungen:

Die Preisbewerber müssen in dem versiegelten, den eigenen Namen, Zunamen und Wohnort enthaltenden Schreiben den Beweis liefern, dass sie die Schulen dieser Akademie regelmässig besucht haben. Der mit dem Preise betheilte kann nach der öffentlichen Ausstellung sein Kunstwerk wieder zu sich nehmen, oder es der Akademie überlassen. Im leztern Falle wird es mit dem Namen des Künstlers bezeichnet, und in der Akademie ausgestellt werden.

Im Übrigen sind die für die Konkurse des Legats Canonica vorgezeichneten Bestimmungen zu beobachten.

Mailand den 14. Juli 1855.

Für den Präsidenten *Franz Hayez.*

Ces. k. akademia sztuk pięknych w Medyolanie.

Program Konkursu

na premia przez zmarłych Canonica i Giroti ustanowione.

Konkurs Canonica.

C. k. akademia zaprasza znajdujących się w c. k. austryackiém państwie jako też i zagranicą bawiących austryackich poddanych, o ubieganie się o premium przez zmarłego akademickiego radcę Ludwika kawalera de Canonica ustanowione na rok 1856.

Malarstwo.

(Konkurs odnośnie do premium w r. 1854 nie udzielonego.)

Przedmiot. Arystydes z Aten, z przydomkiem Sprawiedliwy, na wygnanie skazany, pisze swoje własne nazwisko na muszli z ostrygi; która mu przez wieśniaka podaną zostaje, a który ponieważ pisać nie umiał, o to go prosił, aby tym sposobem na wygnanie jego głosować. Obacz Plutarcha, życie Aristidesa.

Przedstawienie innéj jakiejkolwiek postaci w celu lepszego wykonania nie jest wyłączone.

Obraz ma być na płótnie olejno malowany, ściśle w wielkości metri 1,75 wysokości i metri 2,35 szerokości. Premium 1600 austryackich lirów.

Sztuka budownictwa.

(Konkurs odnośnie do r. 1856).

Przedmiot. Wspaniały gmach handlowy na przedmiota industryi, zastósowany do miasta mającego 200,000 ludności z pomieszkaniami prywatnemi i ozdobą według upodobania; przedstawiony w zarysach stanu i gruntu wewnętrznego i zewnętrznego, malowany farbami wodnemi, i podobnym rysunkiem szczegółów na większą skalę, opatrzony odpowiednemi objaśnieniami w planie i opisie. Rysunek ma być w wielkim folio.

Premium 1600 austryackich lirów.

Przepisy.

Dzieła konkursowe muszą być przed godziną 4tą po południu w dniu 30 czerwca 1856 złożone. Te, które w przeciągu powyższego terminu przez pełnomocnika autora, kasyerowi akademii doręczone nie zostaną przyjęte więcéj nie będą, i żadne usprawiedliwienie względnie opóźnienia się miejsca mieć nie będzie.

Akademia nie zajmuje się przyjmowaniem dzieł, od urzędów pocztowych i celnych do niéj adressowanych.

Każde dzieło sztuki musi być naznaczone napisem, i opieczętowanem pismem opatrzone, które zewnątrz tenże sam napis a wewnątrz imie, nazwisko, ojczyznę i miejsce zamieszkania autora obejmuje. Oprócz tego musi być osobno dołączony opis, który zadanie autora objaśnia, aby przy porównaniu jego z wykonaniem zgodność ocenioną być mogła.

Opisy komunikowane będą sędziom cen, opieczętowane listy zaś przez sekretarza starannie zachowane, i tylko ten otwarty, który napis dzieła obejmuje, któremu cena przyznaną zostanie.

Wszystkie inne pełnomocnikowi wraz z dziełami sztuki zaraz po zwyczajnéj publicznéj wystawie przedmiotów sztuk pięknych, która na orzeczenie wyroku następuje, nienaruszenie zwrócone zostaną. Dzieła sztuki ubiegających się o nagrody, które przy doręczeniu w dobrym stanie nie będą znalezione, przyjmowane nie będą.

Przy doręczeniu wspomnionych dzieł, kasyer osobne pokwitowanie z odbioru wystawi, które przy zwróceniu dzieł sztuki, udział nie mających, temuż zwrócone być ma.

Gdyby dzieła sztuki w cenie udział nie mające w przeciągu roku jednego przez autora odebrane nie zostały, akademia nie zaręcza za ich utrzymanie.

Orzeczenie wyłącznie powierzone zostanie właściwéj komissyi, i przy zachowaniu potrzebnych środków ostrożności przez uzasadnione i podpisane opinie wykonane, jednakże z zastrzeżeniem ostatecznego potwierdzenia rady akademickiéj; według tego obwieszczenie wraz z wyrokami co do innych konkursowych nastąpi.

Dzieło sztuki premium obdarowane, które na własność akademii przechodzi, odznaczone zostanie przed innemi wieńcem laurowym i napisem obejmującym nazwisko i ojczyznę autora sztuki, i wystawione będzie w salach na wielkie dzieło konkursowe przeznaczonych.

Konkurs
na legat GIROTTI.

C. k. akademia zaprasza własnych swych uczniów, jakoteż należących niegdyś do niéj autorów sztuki z wyłączeniem obcych o ubieganie się o premium przez zmarłego Raineri Girotti fundowane, które w roku 1856 udzielone zostanie, w przedmiocie następującym:

Ozdoba wewnętrznéj części pokrytego ganku (galeryi). Kolorowany obraz aquarela, geometryczny lub perspektywiczny, stylu według upodobania. Objętość nie powinna być mniejsza jak 45 centimetrów, per cent. 60.

Premium 300 Medyolańskich lirów.

Przepisy.

Ubiegający się o nagrodę, muszą w opieczętowanem, własne imie, nazwisko i miejsce zamieszkania obejmującem piśmie złożyć dowód, że do szkół tejże akademii regularnie uczęszczali. Obdarowany nagroną, może po publicznéj wystawie swoje dzieło na powrót do siebie wziąść lub takowe akademii pozostawić. W ostatnim przypadku oznaczone zostanie nazwiskiem autora sztuki i w salach akademii wystawione.

Z resztą należy się trzymać przepisów na konkursa legatu Canonica wskazanych.

Medyolan dnia 14 lipca 1855.

(1278--3) Za prezydenta *Franciszek Hayez.*

(1310) **Kundmachung** (2-3)

[N. 13,980.] Wegen Uiberlassung der Herrstellungen an der Kirche zu Jaworzno, wird in der Amtskanzelei der k. k. Kreisbehörde am 29ten Oktober l. J. um 9 Uhr Vormittags, eine öffentliche Lizitation abgehalten werden.

Der Ausrufspreis beträgt 3044 fl. 5½ kr. CMze und das bei der Lizitation von jedem Unternehmungslustigen zu erlegende 10 percentiges Vadium 305 fl. CMze.

K. k. Kreisbehörde.

Krakau am 14ten Oktober 1855.

Kundmachung. (1345-1-2)

Von Seite des k. k. 2ten Hussaren-Regiments-Commando zu Podgórze wird hiemit kundgemacht dass Freitag am 26ten d. Mts Vormittag, auf dem Kastell-Platze zu Krakau 49 Stk. ordinäre Dienstpferde, welche zu dem k. k. Feldkriegsdiensten untauglich sind, an den Meistbiethenden gegen gleich baarer Bezahlung veräussert werden. — Der Anfang ist um 9 Uhr Früh.

Vom k. k. 2ten Hussaren-Regiments-Commando.

Podgórze am 23ten Oktober 1855.

Inseraty.

We czwartek dnia 25 b. m. o godzinie 10½ z rana odprawi się w kościele N. P. Maryi żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Felicyi z hr. Mniszków księżny Lubomirskiéj zmarłéj w Dreznie d. 5go b. m. po długiéj i dolegliwéj chorobie w wieku 44 życia, na które stroskany mąż krewnych, przyjaciół i pobożnych chrześcian zaprasza. (1341)

N. 517. **RADA OGOLNA** (1330)

Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie.

W dalszym ciągu poprzednich swoich odezw, Rada ogólna podaje do publicznéj wiadomości, że na sieroty pozostałe po osobach zmarłych w r. b. na cholerę, otrzymaną została za pośrednictwem Szan. Opiekunki szczegółowéj Ochrony trzeciéj na Smoleńsku 11sta kwota tamże złożona złr. 188 kr. 45 m. k. a mianowicie:

1) P. A. S. słuchacz prawa . . . złr. 15 m. k
2) D. D. J. . . . . „ 38 „
3) Ksiądz ze wsi . . . . „ 10 „
4) J. L. . . . . „ 5 „
5) Tadzio i Mania . . . . . . „ 10 „
6) J. M. z Czortkowskiego . . . „ 5 „
7) A. hr. Skorupka . . . . . . „ 25 „
8) Bezimiennie . . . . „ 25 „
9) Bezimiennie kupon na 15 rubli srebrem czyli . . . . „ 25 kr. 45 m. k.
10) Sapada pens. c. k. porucznik . . „ 30 m. k.

razem jak powyżéj kwota złr. 188 kr. 45 m. k.

z któréj wszakże użyto w pierwszym razie przez wzmiankowaną opiekę na zasiłki sierot pocholerycznych przed przyjęciem tychże do zakładu Tow. dobr. złr 50 m. k.; wpłynęła więc rzeczywiście kwota złr 138 kr. 45 m. k. czyli złp. 555; kwotę namienioną dodając do summy złp. 1154 poprzednio ogłoszonéj, w ogólności okaże się, iż zebrano dotąd na ten cel summę złp. 1709 i za które to dary Rada ogólna w imieniu nieszczęśliwych sierot, wynurza najczulsze podziękowanie Szan. Dobroczyńcom

Zarazem czyni się wzmianka, iż kassyer Tow. dobr. mający nateraz zamieszkanie w domu pod L. 636 g. V. przy ulicy Mikołajskiéj, jest upoważnionym do przyjmowania podobnego rodzaju ofiar.

Kraków dnia 14 października 1855 r.

Prezes *K. Hoszowski.*

Sekretarz *J. Głębocki.*

PODZIĘKOWANIE
W. Dr. Woźniakowskiemu.

Za wyleczenie z najniebezpieczaiejszéj słabości córki mojéj Julii, któréj Twoja bezinteresowna gorliwość i wspaniałomyślna troskliwość zdrowie powróciła, zechciéj Szlachetny Mężu przyjąć moje najczulsze podziękowanie.

Kraków d. 20 października 1855 r.

(1326) *Zofia Grafczyńska.*

PORTERU ANGIELSKIEGO
dwóchletniego

w butelkach odleżałego Extra Double Brown Stout nabyć można w Sklepie w Sukienicach w Krakowie pod L. 20 tudzież na Piasku pod L. 85 po cenie umiarkowanéj. Butelka Porteru 15 kr. m. k. Zaś Oxheft Porteru tegożsamego gatunku kosztuje złr. 75. (1328-1-3)

Pferde Verkauf. Fuchs Wallach, 15 Fuss 3 Zoll hoch, fünf Jahr alt, fehlerfrei, gut geritten, militärform; — dan ein Braun Wallach gut geritten, sehr anempfehlend für Frauenzimmer. Näheres St. Florianer Gasse N. 549 im Stalle. Juden Unterhandlungen werden nicht angenommen.

Sprzedaż koni. Kasztanwaty wałach, 15 miary 3 cale wzrostu, 5cio letni, bez wad, dobrze ujeżdżony po wojskowemu; — tudzież gniady wałach dobrze ujeżdżony, zaleca się do jazdy dla dam. Bliższa wiadomość przy ulicy Floryańskiéj pod L. 549 w stajni. Pośrednictwo żydów nie przyjmuje się. (1334)

Pięć pokoi na pierwszém piętrze z kuchnią, drwalnią i piwnicą w Ogrodzie Strzeleckim są do wynajęcia na sześć miesięcy za pomierną cenę. Bliższą wiadomość powziąść można w restauracyi Kassyna ogólnego w domu Steinkellerowskim. (1329-1-3)

JÓZEF POCHWALSKI

przeniósłszy swe mieszkanie z ulicy Mikołajskiéj do domu własnego na Piasku pod Nr. 92, ma honor polecić się Szanownéj Publiczności z wszelkiemi robotami malarskiemi i lakierniczemi. (1265-2-3)

Józef Kunstmann w mieście Tarnowie na Zabłociu zamieszkały, życzy sobie przyjąć obowiązek leśniczego w Galicyi lub gdziekolwiek. Bliższą wiadomość powziąść można w miejscu powyżéj oznaczoném ustnie lub piśmiennie.

APTEKA POD BARANKIEM
w Krakowie,

mając sobie poruczony od kilku lat **GŁÓWNY SKŁAD** słynnego w całéj Europie lekarstwa pod nazwą *Rob Boyveau Laffecteur* wyrobu doktora paryskiego Giraudeau de St. Gervais, otrzymała świeży transport tego lekarstwa wraz z sposobem użycia, w językach francuskim, niemieckim, rosyjskim i polskim, jak równie i następujące środki lekarskie:

Sirop lenitif Pectoral et Pastilles de Flon. Syrup i pastylki łagodzące ból piersi, leczą katar i kaszel z nadzwyczajną prędkością według wielokrotnego doświadczenia tutejszéj publiczności.

Café de Glands doux-Hayet, kawa żołędziowa Hajet'a. Środek ten jest zarazem pokarmem i lekarstwem jako posilający, wzmacniający żołądek zalecany dla osób słabych, delikatnych a szczególniéj dla kobiet i dzieci.

Pilules de Carbonate ferreux inalterable de Vallet przez wiele osób doświadczone jako jedyny środek w blednicy.

Pastilles alcalines digestives au bicarbonate de Soude naturel de Vichy. Na wzmocnienie osłabionych sił wzbudzające apetyt, w żółtaczce, w blednicy.

Caïffa d'Orient. Środek z wielkim skutkiem używany w chorobach piersiowych jako posilający.

Cachau de Bologne. Środek leczący cuchnięcie z ust pruchnienie zębów a przytém zostawia przyjemny zapach w ustach.

Pâte de Regnauld ainé. Bardzo skuteczny w uporczywym kaszlu, gruppie.

Eau de fleurs d'Orange świeże w najlepszym gatunku Proszki Seidlickie i wiele innych środków lekarskich, po cenach umiarkowanych.

Wszelkie obstalunki lekarskie z Paryża przyjmuje i w jak najkrótszym czasie dostarczyć obowięzuje się

(1174-4-6) *W. Molędziński.*

Gorzelniany uzdolniony, poszukiwany jest do Polski. Wiadomość bliższa przy ulicy Grodzkiéj N. 84/5 na 2ém piętrre. (1342-1-3)

W dniu 18 b. m. we czwartek popołudniu, przed zachodem słońca, idąc z ulicy Mikołajskiéj trotoarem naprzeciw kościoła P. Maryi ku rynkowi, zgubiono **woal czarny koronkowy,** ktoby go znalazł, raczy oddać, za stosowną nagrodą właścicielce mieszkającéj przy ulicy Krupniczéj pod Nr. 135 na 1szém piętrze. (1311--3)

C. k. Teatr niemiecki w Krakowie.

We środę dnia 24 paźdz. Na korzyść pani Teresy Schäfer-Braunecker: *Teresa Krones,* najnowszy ulubiony charakterystyczny obraz ze śpiewami i tańcem przez Karola Hafnera, z muzyką kapelmistrza Adolfa Müllera.

C. k. Teatr polski w Krakowie.

Wkrótce na tutejszéj scenie danem będzie dzieło historyczne przez Aleksandra Dumasa z francuskiego przełożone na polskie pod napisem: *Początek, szczęście, upadek i zgon Napoleona pierwszego.*

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciepl. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
22	2	330'''98	+ 9°1	90 9	zachodni średni	pochmurno		+ 7°5	+ 10°4
„	10	332 15	+ 8 6	93 8	zachodni słaby	„			
23	6	332 80	+ 6 4	96 6	zpł. zachodni „	pogoda z chmurami			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. Czapliński Antoni rządzca drukarni.